

(s. 96). **Szlachta**, nie chcąc nawet jednorazowo złamać uświęconego dogmatu jednomyślności uchwał, sama wpadła w pułapkę, uniemożliwiając sejmowi pełnienie tej funkcji jakiej się od niego domagała — Trybunału Stanu. Autorka trafnie dostrzegła ten ciekawy casus prawnopolityczny; należy tylko żałować, że potraktowała go zbyt lakonicznie, wskutek czego użyte sformułowania nie zawsze są jasne.

Recenzowana monografia odznacza się przejrzystą i zwartą konstrukcją. Po przedstawieniu i scharakteryzowaniu we wstępie tematu oraz literatury i źródeł, Autorka w sześciu rozdziałach omówiła kolejno: sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Rzeczypospolitej po Zborowie, kampanię przedsejmową, przebieg sejmu, jego wyniki i echa posejmowe. Cenne zalety tej pracy to: trafna selekcja i hierarchizacja faktów, ostrożne i dobrze udokumentowane sądy, oszczędność sformułowań i nienaganna ich stylistyka. Pewne zastrzeżenie może budzić jedynie zbyt obszerny wywód historyczny towarzyszący omawianiu sprawy różnowierców na sejmie (s. 50-52). Dodatkowe materiały, jak wspomniane już wyżej tabele statystyczne (w obszernym aneksie), kalendarzyk obrad sejmu — nie mówiąc o takim standardowym wyposażeniu jak rejestr senatorów i posłów czy indeks osobowy — podnoszą jeszcze bardziej walory monografii.

Praca oparta jest na szerokiej, sumiennie wykorzystanej bazie materiałowej. Oprócz obszernej literatury przedmiotu, Autorka wyzyskała chyba całość dostępnych w Polsce źródeł krajowych i obcych (zwłaszcza ukraińskich). Należy żałować, że nie miała możliwości uwzględnienia tych archiwaliów z Merseburga, które nie w pełni zostały włączone do „Urkunden und Actenstücke”. Nieliczne potknięcia jak np. utożsamianie biskupstwa pomezańskiego z poznańskim, łączenie biskupstwa chełmskiego z wendeńskim (s. 65), użycie terminu „ziemia wiszeńska” zamiast „sejmik ziemi lwowskiej, przemyskiej i sanockiej w Wiszni” (s. 50), czy też brak informacji źródłowej do rejestru senatorów i posłów, nie mogą obniżyć ogólnej pozytywnej oceny tej ciekawej i sumiennie opracowanej monografii. Niewątpliwie stanowi ona cenną pozycję nie tylko w badaniach dziejów polskiego parlamentaryzmu, ale też i trudnych początków panowania ostatniego Wazy.

STEFANIA OCHMANN (Wrocław)

Frédéric Bon, *Les élections en France, histoire et sociologie*, Paris 1978, Éditions du Seuil, ss. 237.

Książka Fryderyka Bona przydać się może zarówno tym, którzy zajmują się historią ustrojową Francji oraz problemami politycznymi V Republiki, jak i badaczom prawa wyborczego. Podzielona na trzy części i siedem rozdziałów ta niewielka, ale bardzo zwięzła książka zawiera ponadto aneksy i mapy ukazujące rozkład głosów w wyborach we Francji. Problemy historii i polityki wyborczej interesowały od dawna licznych francuskich autorów (zob. u Bona skróconą bibliografię). Przypomnieć tu można takie znane nazwiska, jak: R. Rémonda, F. Goguela, J. Toucharda, J. Chapsala, A. Lancelota, M. Agulhona czy H. Bergasse'a. F. Bon prowadzi swoje rozważania aż do czasów współczesnych, zatrzymuje się bowiem na wyborach komunalnych z 1977 r., nie mówiąc już o wyborach prezydenckich z roku 1974. Dla badaczy problemów wyborczych posiadać będą wartość nie tylko podane przez tego autora wyniki poszczególnych wyborów do parlamentu (od 1936 do 1974 r.), znane z innych publikacji, ale także ich przedstawienie w IV i V Republice według przynależności społecznej i zawodowej wyborców.

Historyków państwa i prawa zainteresuje szczególnie pierwsza część książki F. Bona, traktująca o wyborach we Francji od czasów Wielkiej Rewolucji do upadku IV Republiki i to z punktu widzenia „zachowania wyborczego” (*comportement électoral*) głosujących. Autor bowiem wyciąga interesujące wnioski z częściowych opracowań dwudziestowiecznych wyników wyborów w poszczególnych dzielnicach Francji. Dochodzi tutaj do wniosku, że źródła geograficznego rozkładu głosów lewicy i prawicy można doszukiwać się jeszcze w czasach Wielkiej Rewolucji i w XIX w., a więc owe „zachowanie wyborcze” ma cechy trwałe, charakterystyczne dla Francji.

W tej części swoich rozważań F. Bon wyróżnia za Steinem Rokkanem (*Citizen, Elections, Parties*, Oslo 1970) 5 etapów ewolucji prowadzącej w systemie zachodniej demokracji wyborczej do jej egalitarnego typu: pierwsza przedrewolucyjna faza, kiedy to prawo głosu różniło się zależnie od prowincji, miejscowości oraz przynależności do danego stanu czy korporacji; w drugiej fazie prawo głosu przysługiwało pewnej części obywateli, a ograniczone było cenzusem majątkowym; w trzeciej fazie przy rozszerzeniu zasięgu prawa do głosowania zachowana została jego nierówność; w czwartej fazie wprowadzone zostało powszechne głosowanie mężczyzn przy zachowaniu — oczywiście — cenzusu wieku, wreszcie w fazie piątej kobiety otrzymały prawo głosu.

Rozważania Autora nad zasadami głosowania we Francji przynoszą, obok faktów powszechnie znanych, kilka interesujących spostrzeżeń. Tak np. zdaniem F. Bona dotychczasowa ocena wyborów we Francji w okresie Wielkiej Rewolucji nie w pełni odpowiada stanowi faktycznemu. Bon uważa bowiem, że ówczesne wykluczenie z uczestnictwa w wyborach służby domowej nie tyle wpływało z dyskryminacji tej części ludności, ile z panującej opinii, iż głosami służby domowej rozporządzaliby w gruncie rzeczy jej chlebodawcy. Czasy Restauracji i monarchii lipcowej uważa Autor za rzeczywisty okres głosowania cenzusowego, w minimalnym tylko stopniu przypominającego niski cenzus majątkowy z 1791 r. W 1817 r. liczba wyborców wynosiła 110 tys., pod koniec Restauracji tylko 89 tys. Za panowania Ludwika Filipa powiększa się z 166 do 241 tys.

Przy okazji przedstawiania wyborów w II Republice F. Bon przypomina, że w 1849 r. głosujący aż pięciokrotnie udawali się do urn wyborczych, co powodowało określone skutki: odtąd rządzący nie będą już mogli odejść od zasad wyborów powszechnych. Zaś wybory z maja tego samego roku były pierwszymi — zdaniem autora — poprzedzonymi rzeczywistą i ostrą walką polityczną między lewicą i prawicą. Przy czym prawica („partia porządku”) swoją niewątpliwą przewagę w wyborach uznała za przegraną, co świadczyło, w czym nic dziwnego o ówczesnej nieumiejętności pełnej oceny wyników głosowania.

II Cesarstwo interesuje Autora szczególnie dlatego, iż rządzący posługiwali się wówczas zupełnie otwarcie administracją przy montowaniu kampanii wyborczych.

Przy omawianiu okresu III Republiki (1871 - 1914) uwagę Autora przyciągają m. in. takie oto zjawiska: napływ nowych warstw do Zgromadzenia (1871 r.), a więc tych, które nazwalibyśmy inteligencją (notariusze, lekarze, adwokaci, aptekarze), wywierających odtąd wpływ na masy chłopskie, co uprzednio czyniły rodziny o dawnych tradycjach. Następnie: wybory powszechne, które — pisze F. Bon — nie odegrały zasadniczej roli w uchwalaniu ustaw konstytucyjnych z 1875 r., przyczyniły się jednak do „zdobycia Republiki przez republikanów”. Senat zaś, występujący ostro przeciw „*courant plébiscitaire*”, dzięki niemu bowiem Boulanger zdobył tylu popleczników, stał się Izbą stojącą na straży republikańskich zasad, choć utworzony został za przyczyną prawicy. Odtąd ataki na Senat uważane będą we Francji za poczynania antydemokratyczne i według opinii autora takie stanowisko wyborców przyczyni się w 1969 r. do przegrania referendum przez de Gaulle'a. W tym rozdziale Autor przypomina ponadto, iż dopiero wiosną 1914 r.

wprowadzone zostało we Francji tajne głosowanie, co nie wpłynęło jednak w zasadniczy sposób na zmianę w ówczesnym rozkładzie głosów, choć S.F.I.O. uzyskała 300 tys. głosów więcej.

Następnie F. Bon poddaje analizie okres 1914 - 1956 r. Rozpoczyna on swoje rozważania od przypomnienia, że po raz pierwszy od 1870 r. wybory do parlamentu z 1919 r. przyniosły zwycięstwo prawicy. Omawia także szerzej utworzenie i znaczenie Kartelu Lewicy dokonując tutaj porównań z okresem 1976 - 1977 r. Ciekawostka: już w 1924 r. Herriot wystąpił z różą jako symbolem radykałów, a więc istnieje podobieństwo symbolów. Autor pisze dalej, że taktyka P.C.F. w 1928 r. („classe contre classe”) i brak dyscypliny wyborców radykalnych oddały ponownie w 1932 r. zwycięstwo w ręce prawicy. Wreszcie zajmuje się Frontem Ludowym. Zdaniem F. Bona inaczej niż w przypadku Kartelu Lewicy, Front Ludowy nie był fenomenem wyborczym. Lewica uzyskała w 1936 r. zaledwie 400 tys. głosów więcej niż w 1932 r. Ale te wybory były równocześnie wyrazem ożywienia frontu antyfaszystowskiego, co doprowadziło do uzgodnienia wspólnego programu trzech głównych formacji lewicy. Wreszcie okres ten, pisze F. Bon, charakteryzował się nasileniem ruchów społecznych (strajki z maja i czerwca 1936 r.). Choć po 2 latach, jak wiadomo, rozpadł się Front Ludowy, jego dorobek legislacyjny i społeczny był znaczniejszy niż Kartelu Lewicy. Niemniej legislatywa z 1936 r. kończy niechlubnie swój żywot oddając władzę w ręce Pétaina.

W kolejnym rozdziale traktującym o wyborach w IV Republice Autor poświęca sporo uwagi uzyskaniu przez kobiety prawa głosu stwierdzając, że lewica niezbyt energicznie walczyła dotąd o to prawo dla kobiet obawiając się, że ich głosy padać będą na kandydatów prawicowych. W swoich dalszych rozważaniach Autor potwierdza to przypuszczenie. Wzrost roli P.C.F. uwydatniony tutaj został przez Autora. W analizie wyborów w tym skomplikowanym okresie dziejów Francji F. Bon uwypukla ewolucję sił politycznych doprowadzającą do zastąpienia „trójpartyjności” (*tripartisme*) przez tzw. trzecią siłę, kiedy to komuniści i gaulliści opowiedzieli się przeciw ówczesnym rządom. Niemniej antykomunizm był postawą występującą częściej wśród wyborców niż antygaullizm.

Inna także sprawa przyciągnęła tutaj uwagę Autora, potwierdzając jego tezę o wpływie określonych sytuacji na głosujących (tym razem *à court terme*). Otóż pokolenia, które w latach 1956 - 1958 liczyło 21 lat i pokładało nadzieje we Francie Republikańskiej, poczuło się zawiedzione w 1956 r. i oddało następnie tylko 49% głosów na Mitteranda. Natomiast wyborcy liczący 21 lat w latach 1952 - 1955 oddali w latach 1959 - 1962 57% głosów na tego samego kandydata. Bo też mężczyźni, którzy w 1956 r. popierali gabinet głoszący dekolonizację, zostali następnie powołani na 28 miesięcy pod broń, by walczyć w Algierii.

W kolejnym rozdziale, poświęconym francuskiemu systemowi wyborczemu, a traktującym o jego technicznym aspekcie, Autor podkreśla istnienie we Francji „kilku pięter w piramidzie wyborów” i różne zachowanie się głosujących, zależnie od tego, na jakim szczeblu głosują. Ale polaryzacja sił politycznych (lewica i prawica) ostatecznie ustalająca się w 1962 r. prowadzi obecnie, pisze Autor, do podobnych wyników na wszystkich szczeblach wyborczych (vide wybory komunalne z 1977 r.). Jednak w „pejzażu wyborczym” Francji dominują w V Republice wybory prezydenckie.

W V Republice francuski system wyborczy wzbogacił się ponadto o referendum, jak również o wybory do parlamentu europejskiego, zapowiedziane (w okresie, w którym autor pisał swoją książkę) na 1978 r. Autor słusznie przewiduje, że te ostatnie wybory, chociaż nie wzbudzające szczególnego zainteresowania wśród Francuzów, ożywią walkę wyborczą pomiędzy francuskimi formacjami politycznymi.

W tej części swojej książki F. Bon poświęca sporo uwagi geografii wyborczej,

kwestii interesującej szczególnie lewicę zważywszy, iż działa na jej niekorzyść. Tę sytuację ilustruje Autor konkretnymi przykładami. Powołuje się przy tej okazji na orzeczenia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, powodującego niejednokrotnie anulowanie niewłaściwego rozmieszczenia okręgów wyborczych, podczas gdy we Francji takie działania nie występują. Natomiast spory wokół systemu wyborczego koncentrują się tam na korzyściach lub niekorzyściach systemu większościowego lub proporcjonalnego. F. Bon opowiada się za trzecim systemem pozwalającym ustalać statystykę głosów oddanych na danego kandydata, w decydującej dla niego turze, przy możliwości kumulacji głosów w obu turach. Uważa on przy tym, że wybory proporcjonalne nie rozwiązałyby trudności istniejących w życiu politycznym Francji. Zresztą, zdaniem Autora, trudno tu byłoby tworzyć hipotezy, taki typ wyborów bowiem pociągnąłby za sobą nieprzewidziane zmiany w strategii partii politycznych i w reakcji wyborców.

Wreszcie Autor zajmuje się wyborami niższego rzędu oraz referendum, uznając ten ostatni sposób odwoływania się do wyborców za odpowiadający linii rozwojowej instytucji V Republiki.

W ostatniej, trzeciej części swojej książki, F. Bon przedstawia ewolucję ciała wyborczego (elektoratu) we Francji, poddając przede wszystkim szczegółowej analizie sytuację lewicy. Tutaj poświęca wiele uwagi referendum i wyborom prezydenckim, co świadczy wyraźnie o znaczeniu tych instytucji w życiu politycznym Francji. Zajmuje się ponadto upadkiem znaczenia partii radykalnej oraz kryzysem i zmianami w łonie socjaldemokracji (zwłaszcza Partii Socjalistycznej), wreszcie narodzinami bloku konserwatywnego i sytuacją, która — zdaniem Autora — od 1962 r. prowadzi do identyfikacji gaullizmu z obozem konserwatywnym. Rozważania te F. Bon kończy uwagami o ewolucji — *à long terme* — postaw francuskich wyborców. Autor dochodzi tutaj do wniosku, ilustrując to przykładami, iż obecnie nie sposób wygrać wyborów we Francji bez uzyskania poparcia ze strony znacznej liczby robotników. W konkluzji F. Bon stwierdza, że dynamika społeczna we Francji działa na korzyść lewicy, ale sytuacja polityczna w tym kraju pozostała nadal bardzo złożona.

Zapoznanie się z treścią książki F. Bona pozwala dojść do wniosku, że nie tyle zakres przedstawionych przez niego problemów, co sposób w jaki to uczynił zwraca na nią uwagę czytelnika, interesującego się kręgiem zagadnień stanowiących przedmiot rozważań Autora. Socjologiczne, choć na pewno skrótowe ujęcie historii francuskich systemów wyborczych oraz współczesnych aspektów obecnie obowiązującego systemu w jego różnych przejawach stanowi o wartości i świeżości spojrzenia Autora na zagadnienia skądinąd dobrze już znane.

TERESA JANASZ (Wrocław)

Maria Zmierzczak, *Ideologia liberalna w II Cesarstwie francuskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria Prawo, nr 77, Poznań 1978, ss. 141.

Praca Marii Zmierzczak, będąca rozprawą doktorską (wydana w skromnym nakładzie 600 + 90 egzemplarzy), traktuje o wybranym zagadnieniu z dziejów francuskiej myśli politycznej, osadzonej konkretnie w czasie, bo za panowania Napoleona III. Ten z rozlicznych względów ciekawy okres nowszej historii Francji zasługuje na uwagę zarówno z racji swoich blasków, jak i cieni, i to tym bardziej że Ludwik Napoleon żywił ambicję wpływania na losy ówczesnej Europy. A przecież nie tylko na ambicjach się skończyło. Dzieje II Cesarstwa stanowiły je-